



Sygn. akt II DSI 67/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

Ławnik SN Aleksander Popończyk

Protokolant Anna Rusak

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla (...) okręgu regionalnego Katarzyny Brzezińskiej
w sprawie byłej prokurator Prokuratury Rejonowej w K. J. L., obwinionej o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku o prokuraturze w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 14 sierpnia 2020 roku, odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla gdańskiego okręgu regionalnego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 10 czerwca 2019 roku, sygn. akt PK I SD (...),

I. uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. W. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedmuset trzydziestu ośmiu) złotych tytułem kosztów obrony z urzędu obwinionej;

III. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sygn. akt II DSI 67/19

W toku postępowania dyscyplinarnego, była prokurator Prokuratury Rejonowej w K. J. L. została obwiniona o to, że wykonując czynności prokuratora związane z nadzorowaniem postępowań przygotowawczych w Prokuraturze Rejonowej w K., w okresie od września 2011 roku do sierpnia 2015 roku dopuściła się uchybień związanych z doprowadzeniem do długotrwałych okresów beczynności postępowania w 47 sprawach (w treści zarzutu zostały opisane szczegółowo uchybienia w każdej ze spraw, okresy, w których wystąpiły beczynności, jak również wskazano przepisy, które zostały w związku z tym naruszone), to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku o prokuraturze (dalej op) w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze (dalej pop).

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 10 czerwca 2019 roku (sygn. akt PK I SD (...)) uznał obwinioną J. L. za winną tego, że wykonując czynności prokuratora związane z nadzorowaniem postępowań przygotowawczych w Prokuraturze Rejonowej w K., w okresie od dnia 30 września 2011 roku do dnia 2 lipca 2015 roku dopuściła się uchybień związanych z doprowadzeniem do długotrwałej beczynności postępowania w 32 sprawach (w treści przypisanego czynu zostały opisane szczegółowo uchybienia w każdej ze spraw, okresy, w których wystąpiły beczynności, jak również wskazano przepisy, które w związku z tym zostały naruszone), kwalifikując ten czyn jako przewinienie służbowe z art. 66 ust. 1 op w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 171 pkt 1 pop i za to na podstawie art. 67 ust. 1 op w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 171 pkt 1 pop wymierzono jej karę upomnienia.

Nadto umorzono wobec obwinionej, na podstawie art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 171 pkt 1 pop, postępowanie dyscyplinarne o to, że wykonując czynności prokuratora związane z nadzorowaniem postępowań przygotowawczych w Prokuraturze Rejonowej w K., od dnia 30 września 2011 roku do dnia 6 sierpnia 2015 roku dopuściła się uchybień związanych z doprowadzeniem do długotrwałej beczynności postępowania w 15 sprawach (w treści przypisanego czynu zostały opisane szczegółowo uchybienia w każdej ze spraw, okresy, w których wystąpiły beczynności, jak również wskazano przepisy, które zostały w związku z tym naruszone), stanowiące przewinienie służbowe z art. 66 ust. 1 op w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 171 pkt 1 pop. Orzeczono także o kosztach postępowania. W uzasadnieniu sąd I instancji szczegółowo opisał uchybienia, których dopuściła się obwiniona, które w zasadzie polegały na doprowadzeniu do znacznych okresów beczynności w sprawach. Wskazano przy tym, na czym konkretnie te uchybienia polegały, a także wyszczególniono okresy beczynności. Nadto opisano szczegóły statystyczne referatu obwinionej, wyszczególniono okresy jej absencji w pracy. Przedstawiono także opinię przełożonego o obwinionej, jak również zreferowano przebieg jej kariery zawodowej. W szczególności wskazano, że obwiniona była karana dyscyplinarnie, nadto kierowano wobec niej wytknięcia w trybie art. 8 op. Sąd I instancji w dalszej części zreferował wyjaśnienia obwinionej, gdzie przyznała się ona do popełnienia zarzucanego jej czynu, nie kwestionowała zaistniałych uchybień w sprawności postępowań. Wskazywała przy tym, że w sprawach tych nie wystąpiły żadne rażące skutki. Podnosiła, że przedmiotowe sprawy winny być rozpoznane łącznie z tymi, które były przedmiotem rozpoznania w innym postępowaniu dyscyplinarnym, ponieważ okresy beczynności w tych sprawach pokrywały się. Powstanie beczynności tłumaczyła bardzo trudną sytuacją kadrową w tej jednostce prokuratury. Sąd *a quo*, analizując okoliczności sprawy podkreślił, że obwiniona dopuściła się okresów beczynności i zaprzestała w nich wykonywania jakichkolwiek czynności, czym w sposób oczywisty i rażący naruszyła przepisy prawa. Mowa tutaj w szczególności o art. 326 § 2 kpk, art. 297 kpk, art. 310 kpk, art. 325i kpk, art. 307 kpk, art. 22 kpk, art. 8 op, czy przepisach wykonawczych chociażby z Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Naruszenie tych przepisów

dawało podstawy do stwierdzenia, że pomimo braku rażących skutków w sprawach, w których doszło do bezczynności, jak choćby przedawnienia karalności, zaistniało jednak oczywiste i rażące naruszenie prawa. Zdaniem sądu I instancji szeroki zakres obowiązków obwinionej nie usprawiedliwiał tak rażących uchybień. W wielu tych postępowaniach obwiniona nie była zobowiązana do osobistego wykonywania czynności, mogła je zlecić Policji. Ponadto w przypadku nadmiernego obciążenia obowiązkami, dochodziłoby do nieprawidłowości związanych z nierytmicznym wykonywaniem czynności w sprawach, a nie pozostawianiem ich na wielomiesięczne bezczynności. Świadczyło to o braku odpowiedzialności obwinionej za referat i w sposób rażący i oczywisty naruszało to prawo. Sąd *a quo* przyjął przy tym znaczny stopień winy. Przy wymiarze kary wzięto jednak pod uwagę: przyznanie się do winy obwinionej; całokształt jej pracy w tym zakresie obowiązków, stopień obciążenia, okresy nieobecności, opinię przełożonego; wcześniejsze wyknięcia za podobne przewinienia; w końcowym okresie podjęcie czynności mających na celu zakończenie przedmiotowych spraw; krótki staż pracy; brak doświadczenia zawodowego; iluzoryczny nadzór przełożonych; odwołanie obwinionej ze stanowiska Prokuratora w związku ze złożeniem z urzędu; jak również fakt, że za bliźniaczo podobne przewinienie dyscyplinarne dotyczące tego samego okresu, została ona ukarana karą upomnienia. Te okoliczności, a także wzgląd na prewencyjny aspekt kary przemawiały za wymierzeniem obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia. Sąd I instancji odnosząc się do umorzenia postępowania w stosunku do 15 spraw wskazał, że z materiału dowodowego, w szczególności z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej obwinionej wynikało, że w okresie od 22 lipca 2015 roku do 7 listopada 2015 roku jej stan psychiczny nie pozwalał na wykonywanie obowiązków służbowych prokuratora. W związku z tym należało przez analogię do art. 31 § 1 kk uznać, że nie sposób przyjąć co do tych spraw zawinienia obwinionej (okresy bezczynności w tych sprawach występowały również przed 22 lipca 2015 roku, co wynikało z ustaleń faktycznych). W związku z tym, w tym zakresie postępowanie dyscyplinarne, w trybie art. 414 § 1 kpk, podlegało umorzeniu.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla gdańskiego okręgu regionalnego, zaskarżając to orzeczenie na niekorzyść obwinionej, w całości. Autor odwołania zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 366 kpk w zw. z art. 201 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na zaniechaniu wyjaśnienia istotnej dla sprawy okoliczności, w postaci sprzeczności wniosków zawartych w opiniach sądowo-lekarskich tj. wniosku zawartego w opinii z 10 września 2018 roku, iż w okresie udokumentowanej zwolnieniami lekarskimi niezdolności do pracy stan psychiczny obwinionej nie pozwalał na wykonywanie obowiązków służbowych z wnioskiem opinii z 4 kwietnia 2019 roku, iż w stanie psychicznym obwinionej w latach 2011-2015 nie stwierdzono obecności zjawisk mających uniemożliwić jej wykonywanie obowiązków służbowych prokuratora;
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk i art. 410 kpk w zw. z art. 424 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na zaniechaniu dokonania przez sąd dyscyplinarny oceny całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności pominięciu dokonania oceny dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej z 4 kwietnia 2019 roku, czego konsekwencją było dowolne, bezpodstawne uznanie, że obwinionej nie można przypisać winy w zakresie przewinienia służbowego opisanego w zakresie, w którym umorzono postępowanie dyscyplinarne;
3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 414 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk, mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na niezasadnym umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej J. L. w części, w następstwie błędnego uznania, że stwierdzone u obwinionej zaburzenia depresyjne o charakterze adaptacyjnym stanowiły okoliczność wyłączającą winę obwinionej w odniesieniu do tego czynu w całości, podczas gdy zakłócenie czynności psychicznych mogące wyłączać winę obwinionej, występowało jedynie w okresie objętym zwolnieniami lekarskimi tj. w okresie od 22 lipca 2015 roku do listopada 2015 roku, a więc brak było podstaw do umorzenia postępowania w stosunku do wyszczególnionych 15 spraw

w odniesieniu do całego okresu objętego zarzutem, która to decyzja procesowa została podjęta bez wskazania faktycznej podstawy prawnej tego postąpienia;

4. orzeczenie rażąco niewspółmiernej kary w postaci upomnienia.

Skarżący, w oparciu o przepisy art. 456 kpk w zw. z art. 171 pkt 1 pop oraz w zw. z art. 163a pop wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie obwinionej J. L. za winną popełnienia czynu zgodnie z postawionym zarzutem z tym ustaleniem, że zarzucanego czynu dopuściła się ona w okresie od września 2011 roku do 20 lipca 2015 roku, nadto wymierzenie obwinionej za ten czyn, na podstawie art. 67 ust 1 pkt 2 ustawy z 20 czerwca 1985 r. op kary nagany. W uzasadnieniu podniesiono, że sąd *a quo* właściwie ustalił okoliczności przedmiotowych uchybień, wskazując przepisy prawa, które w poszczególnych sprawach zostały w sposób rażący i oczywisty naruszone. Orzeczenie to jest jednak wadliwe, albowiem zapadło z naruszeniem przepisów procedury karnej, co miało wpływ na treść orzeczenia. Skarżący podniósł, że w sprawie uzyskano dwie opinie biegłych psychiatrów. Z jednej wynikało, że biegli rozpoznali u obwinionej przebyte zaburzenia depresyjne o charakterze adaptacyjnym, a w czasie zwolnień lekarskich, w okresie udokumentowanej niezdolności obwinionej do pracy, jej stan psychiczny nie pozwalał na wykonywanie obowiązków służbowych. W drugiej opinii biegli rozpoznali u obwinionej przebyte zaburzenia depresyjne o charakterze adaptacyjnym, a obwiniona w 2015 roku doznawała objawów zespołu depresyjnego, którego przyczyn doszukiwano się w trudniej sytuacji zawodowej i osobistej, nasilenie tych objawów skutkowało koniecznością podjęcia leczenia psychiatrycznego, wdrożone leczenie przeciwdepresyjne przyniosło poprawę nastroju i ustąpienie dolegliwości. Zdaniem biegłych precyzyjna ocena stanu psychicznego badanej sprzed 4-8 lat była oczywiście niemożliwa do przeprowadzenia. Tym niemniej bazując na doświadczeniu klinicznym biegłych, a także analizując dostępną dokumentację medyczną, zeznania świadków oraz biorąc pod uwagę własny opis ówczesnego samopoczucia nastroju, funkcjonowania i innych aspektów życia psychicznego badanej, biegli nie stwierdzili w jej stanie psychicznym w latach 2011-2015 obecności zjawisk mających

uniemożliwiać jej wykonywanie obowiązków służbowych prokuratora. Skarżący podkreślił, że treść obu opinii, w szczególności ich końcowej części jest sprzeczna, a sąd I instancji zaniechał uzyskania jednoznacznego wniosku biegłych, choćby przez ich uzupełniające przesłuchanie na rozprawie. Wadliwa okazała się również ocena dowodów, bowiem druga opinia sądowo-psychiatryczna w ogóle w tej ocenie została pominięta. Zdaniem autora odwołania, brak możliwości przypisania obwinionej czynu w zakresie, w którym umorzono postępowanie jawi się jako dowolny, takie zredagowanie orzeczenia jest wyrazem niekonsekwencji oceny zachowania i spowodowało swoisty nieład w orzeczeniu. Sąd uznał obwinioną za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego obejmującego uchybienia w 32 sprawach, w okresie od 30 września 2011 roku do 2 lipca 2015 roku. Z drugiej strony uznał zaś, że obwiniona nie może ponieść odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia w 15 sprawach, w okresie od 30 września 2011 roku do 6 sierpnia 2015 roku. W ocenie skarżącego podział ten jest sztuczny i niezasadny, bowiem czasookresy w znacznej mierze pokrywają się, poza dwutygodniowym okresem jeżeli chodzi o czyny, w których postępowanie zostało umorzone. Należałoby rozważyć zmianę opisu czynu i przypisanie odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne w sprawach, w których postępowanie zostało umorzone, skracając okres bezczynności, a więc od września 2011 roku do dnia 10 lipca 2015 roku, a więc do momentu zwolnienia lekarskiego obwinionej. Niezasadnym było całkowite wyeliminowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej w tym zakresie. W związku z tym decyzję procesową o umorzeniu postępowania należało uznać za podjętą z naruszeniem art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk. Opis czynu w tym zakresie winien bowiem zostać zmieniony tym bardziej, że jak wskazał sąd *a quo* uznano, iż zachowanie obwinionej wyczerpywało znamiona deliktu dyscyplinarnego. Nadto sąd I instancji w żadnej mierze nie doprecyzował ani w treści orzeczenia, ani w uzasadnieniu, podstawy prawnej umorzenia postępowania. Wskazał, że z uwagi na treść art. 31 § 1 kk obwiniona nie ponosi winy, jednak nie wskazał przesłanki procesowej tę okoliczność uwzględniającej. Zdaniem skarżącego wymierzona kara była rażąco niewspółmierna. Należało zwrócić uwagę na zakres czasowy zdarzeń objętych zarzutem, długie okresy bezczynności, czego skutkiem było naruszanie gwarancji procesowych stron, nadto

uprzednią karalność obwinionej za podobnego rodzaju czyn, dotyczący jednak mniejszej ilości spraw, w których ujawniono uchybienia. Te okoliczności przemawiały za wymierzeniem obwinionej kary dyscyplinarnej nagany.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że zaskarżone orzeczenie podlegało uchyleniu z uwagi na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 10 kpk. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że odwołanie skarżącego należało uznać w przeważającym zakresie za zasadne, o czym będzie również mowa w dalszej części uzasadnienia.

Zgodnie z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 kpk, mającym zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym prokuratorów, obwiniony musi mieć obrońcę, jeżeli: zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem nie była w czasie popełnienia tego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona; zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy stan jego zdrowia psychicznego pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny. Zgodnie z art. 79 § 3 kpk, udział obrońcy jest obowiązkowy w rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział obwinionego. Zgodnie natomiast z art. 79 § 4 kpk, uznając za uzasadnioną opinię biegłych lekarzy psychiatrów, że czyn obwinionego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem i że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, sąd orzeka, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy. Prezes sądu albo sąd zwalnia wówczas obrońcę z jego obowiązków, chyba że zachodzą inne okoliczności przemawiające za tym, aby oskarżony miał obrońcę wyznaczonego z urzędu. Sąd I instancji słusznie powziął wątpliwości co do stanu psychicznego obwinionej wynikające nie tylko ze zgromadzonej dokumentacji, ale również z zeznań świadków dotyczących tej kwestii. Dopuszczając jednak opinię sądowo-psychiatryczną w sprawie określił jej zakres na tyle wadliwie, że w istocie dwie sporządzone opinie w sprawie nie tylko nie dawały odpowiedzi dotyczącej kwestii

poczytalności obwinionej, ale były ze sobą we wnioskach w pewnej mierze sprzeczne. Stąd wątpliwości co do stanu psychicznego obwinionej do chwili obecnej nie zostały wyjaśnione. Podkreślić w tym miejscu należy, że opinie określone jako sądowo-psychiatryczne w rzeczywistości nie dawały możliwości wyjaśnienia wątpliwości co do poczytalności obwinionej. Ich zakresy bowiem nie dotyczyły wątpliwości określonych w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 kpk. W tej sytuacji, sąd *a quo* dopuszczając opinię sądowo-psychiatryczną w oparciu o art. 202 kpk winien określić jej właściwy zakres. W sytuacji, jaka miała miejsce w niniejszej sprawie, jeżeli chodzi o postawione pytania, nie wiadomo jaki miał być sens spełnienia wymogów z tego przepisu dotyczących opinii (obowiązek jej sporządzenia przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów), skoro odpowiedzi na pytania nie dotyczyły *stricto* kwestii poczytalności, a możliwości pełnienia obowiązków zawodowych. Wraz z dopuszczeniem w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznej koniecznym było wyznaczenie obwinionej obrońcy z urzędu, którego udział był w rozprawie obowiązkowy. Tymczasem obrońca taki nie został wyznaczony, a sąd I instancji, dopuszczając opinie, które *de facto* winny spełniać wymogi określone w art. 202 kpk, a które to w zasadzie badały inne zagadnienia, a więc możliwość wykonywania obowiązków pracowniczych i nie dawały odpowiedzi co do stanu poczytalności obwinionej, procedował z naruszeniem obowiązku jej prawa do obrony w tym zakresie. Nawet przyjmując, że opinie te nie były opiniami w trybie art. 202 kpk, czemu przeczy sporządzenie ich przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, to w realiach niniejszej sprawy opinia sądowo-psychiatryczna powinna zostać sporządzona. Co więcej, w sprawie nie zostały wyjaśnione okoliczności dotyczące wniosków obydwu opinii, które w pewnej mierze (*vide*: okres) wykluczają się. Pod tym względem wątpliwości dotyczące stanu psychicznego obwinionej nie zostały wyjaśnione. W obydwu tych opiniach wskazano przy tym, że obwiniona może brać udział w postępowaniu dyscyplinarnym i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny. Okoliczność ta nie ma jednak znaczenia o tyle, że kwestię tę sąd, zgodnie z art. 79 § 4 kpk mającym zastosowanie w tym postępowaniu, może ocenić dopiero po wyjaśnieniu wątpliwości dotyczących stanu psychicznego obwinionej i dopiero na tym etapie może być rozważana kwestia orzeczenia, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy. Jest to w tym przypadku element, który może być rozważany

po dokonaniu ustaleń dotyczących stanu psychicznego obwinionego. W sytuacji zaś gdy wątpliwości te nie zostały wyjaśnione, obowiązek obrony obligatoryjnej nie ustaje, nawet jeżeli z opinii sądowo-psychiatrycznej taka konkluzja wynika. Rozstrzygnięcie to ma charakter następczy do kwestii określenia poczytalności obwinionego i jego stanu psychicznego. Rozważanie zaś zasadności występowania obrony obligatoryjnej na tym etapie postępowania jawi się jako przedwczesne. Konsekwencją tego było wyznaczenie obrońcy z urzędu przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie. Podkreślić także należy, że możliwość zastosowania odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji części ogólnej Kodeksu karnego powoduje również konieczność zbadania poczytalności w rozumieniu art. 31 kk przez pryzmat odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny. Nie sposób doszukiwać się w tej mierze analogii co do kwestii możliwości wykonywania obowiązków zawodowych, bowiem w tej mierze wątpliwości co do poczytalności winny być wyjaśnione wprost. Czym innym jest natomiast kwestia zwolnień lekarskich, które ze swej natury powodują brak możliwości wykonywania obowiązków zawodowych, jeżeli zwolnienia te oczywiście nie zostaną podważone, która to kwestia jest odrębna od problematyki poczytalności jako takiej, rozumianej przez pryzmat treści art. 31 kk.

Zgodnie z art. 439 § 1 pkt 10 kpk, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli oskarżony w postępowaniu sądowym nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80 lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy. W sprawie wystąpiła więc bezwzględna przyczyna uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Abstrahując od kwestii zaistniałej bezwzględnej przyczyny odwoławczej, która była podstawą uchylenia zaskarżonego orzeczenia, dla uniknięcia po raz kolejny uchybień w toku postępowania przed sądem *a quo*, koniecznym było zasygnalizowanie przez Sąd Najwyższy argumentacji dotyczącej zarzutów wskazywanych w odwołaniu, które nie miały charakteru bezwzględnego. Zarzuty

z pkt 1-3 należało uznać za w pełni zasadne. Doszło w niniejszej sprawie do naruszenia przepisów procedury karnej, mających wpływ na treść orzeczenia.

W sprawie istotnie doszło do naruszenia art. 366 kpk w zw. z art. 201 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia. W toku postępowania dowodowego zgromadzono dwie sprzeczne ze sobą (*vide*: okres) opinie dotyczące możliwości wykonywania obowiązków pracowniczych przez obwinioną. Zostały one wydane przez tych samych biegłych. Abstrahując od tego, że w zasadzie opinie te nie dotyczyły materii właściwej i niezbędnej dla określenia poczytalności obwinionej, patrząc przez pryzmat deliktu dyscyplinarnego, to sąd *a quo* w tym zakresie nie podjął żadnych czynności celem wyjaśnienia tych sprzeczności, opierając rozstrzygnięcie na jednej z nich, wskazującej na niemożność wykonywania przez obwinioną obowiązków służbowych prokuratora w okresie zwolnienia lekarskiego. W tym aspekcie istotnym było wyjaśnienie tych sprzeczności, zgodnie z treścią art. 201 kpk, aby w sprawie jasnym było, jak stan psychiczny wpływał na możliwość wykonywania tych obowiązków, ponieważ każda z opinii okoliczność tę określała inaczej. Zaakcentować należy przy tym, że twierdzenia jednej opinii były w zasadzie podstawą rozstrzygnięcia w sprawie, stąd były to, zdaniem sądu II instancji, okoliczności bardzo istotne. Sąd *a quo* przyjmując w ustaleniach treść pierwszej opinii sądowo-psychiatrycznej pominął, wbrew art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, treść drugiej z opinii. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie odniósł się on do treści drugiej opinii. Dowód ten był o tyle istotny dla rozstrzygnięcia w sprawie, że dotyczył w zasadzie okoliczności stojącej u podstaw umorzenia postępowania w pewnym zakresie. Stąd także zarzut z pkt 2 był całkowicie zasadny. Należy w tym miejscu poczynić bardzo istotną konstatację, że powyższe uwagi dotyczyły sposobu procedowania sądu *a quo*, w tym oceny i zastosowania zebranego w sprawie materiału dowodowego, patrząc przez pryzmat stawianego zarzutu. Zupełnie inna jest jednak ocena zakresu dopuszczonych opinii sądowo-psychiatrycznych przeprowadzonych w sprawie, patrząc przez pryzmat wymogów dotyczących odpowiedzi na pytania, na które winna odpowiadać opinia sądowo-psychiatryczna.

Podzielić należało także stanowisko skarżącego co do naruszenia art. 414 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk. W tym zakresie sąd I instancji utożsamiał

niemożność wykonywania obowiązków służbowych przez obwinioną w pewnym okresie w zasadzie z jej poczytalnością, w rozumieniu art. 31 § 1 kk. Zdaniem Sądu Najwyższego zastosowanie tego typu rozumowania było błędne i nieuzasadnione. Po pierwsze, podkreślić należy, że art. 31 § 1 kk dotyczy okoliczności dotyczących rozpoznania znaczenia czynu i możliwości pokierowania swoim postępowaniem, a więc tak zwanej poczytalności. Jest to inna kwestia niż możliwość wykonywania obowiązków służbowych, które będą wyłączone w zasadzie w każdym przypadku przebywania osoby na zwolnieniu lekarskim. Istotą zwolnienia lekarskiego jest bowiem brak możliwości wykonywania pracy, a co za tym idzie czasowe wyłączenie możliwości pełnienia służby prokuratorskiej. Inną kwestią, w zasadzie niezbadaną w tym postępowaniu, byłby w tym przypadku substrat poczytalności, który należałoby określać jako możliwość rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem w związku ze stwierdzonym deliktem dyscyplinarnym, a inną sam brak możliwości wykonywania obowiązków służbowych nawet u osoby w pełni poczytalnej, chociaż mającej problemy zdrowotne związane ze stanem psychicznym. Stąd doszukiwanie się analogii w tym zakresie należało uznać za nietrafne. Nie zmienia to postaci rzeczy, że pod tym względem rację należy przyznać skarżącemu, iż w przypadku wypełnienia znamion przewinienia dyscyplinarnego w tych 15 sprawach, co do których postępowanie zostało umorzone, należałoby zmienić opis czynu poprzez skrócenie okresu beczynności. Czyn zarzucany obwinionej miał charakter trwały, stąd możliwym było skrócenie okresu o czas niezdolności obwinionej do pracy. Pod tym względem stanowisko sądu *a quo* powodowało bezzasadne wyłączenie odpowiedzialności w 15 sprawach. Inną sprawą jest, czy obwiniona w okresie objętym zarzutem w ogóle była poczytalna. Pod tym względem okoliczności te nie zostały wyjaśnione. Słusznie w tym zakresie sąd I instancji, mając wątpliwości w związku z leczeniem psychiatrycznym obwinionej, dopuścił „opinię sądowo-psychiatryczną”, niemniej jednak w sposób wadliwy określił jej zakres, przez co biegli nie wypowiedzieli się co do istoty problematyki poczytalności, a ich wypowiedzi dotyczyły w zasadzie oczywistej kwestii dotyczącej możliwości wykonywania obowiązków służbowych w toku zwolnienia lekarskiego. Zresztą obydwie opinie w tym zakresie różniły się. Nie można przy tym wykluczyć, że w sprawie będzie mieć zastosowanie art. 31 §

1 kk, tyle tylko, że odnośnie innych okoliczności, aniżeli fakt przebywania na zwolnieniu lekarskim. Podkreślić należy, że treść pierwszej opinii sądowo-psychiatrycznej, wskazująca na brak możliwości wykonywania obowiązków zawodowych przez obwinioną w pewnym okresie, wątpliwości tych nie usuwała, istnieją one do chwili obecnej. Na marginesie zgodzić należy się również ze skarżącym, że podstawa prawna umorzenia nie została określona dostatecznie szczegółowo. Niemniej jednak okoliczność ta, przy stopniu uchybień opisanych wcześniej miała charakter drugorzędny.

Abstrahując przy tym od okoliczności wskazywanych powyżej, skutkujących uchynieniem orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, stwierdzić należy, że ocena zarzutu rażącej niewspółmierności kary byłaby na obecnym etapie postępowania przedwczesna. W sprawie na chwilę obecną nie można bowiem określić zakresu możliwych do przypisania obwinionej bezczynności. Mając na względzie zasadę indywidualizacji kary stwierdzić należy, że jej określenie możliwe będzie dopiero po wyjaśnieniu kwestii dotyczących poczytalności obwinionej, a co za tym idzie możliwości przypisania jej bezczynności i ich okresów w poszczególnych sprawach.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, sąd I instancji powinien przeprowadzić przewód sądowy z uwzględnieniem podnoszonych uwag dotyczących uchybień przy poprzednim rozpoznaniu sprawy. W tym aspekcie należy szczególnie zwrócić uwagę na dokonanie właściwych ustaleń co do stanu poczytalności obwinionej oraz następnie na rozważenie konieczności dalszego uczestnictwa obrońcy z urzędu, nadto w przypadku przyjęcia wyczerpania znamion deliktu dyscyplinarnego dokładne określenie okresów bezczynności w poszczególnych sprawach, z rozważeniem wyłączenia także okresu zwolnienia lekarskiego, jeżeli okres ten powodowałby rzeczywiste uniemożliwienie wykonywania obowiązków służbowych.

O kosztach Sąd Najwyższy orzekł w oparciu o art. 166 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze, obciążając nimi Skarb Państwa.

